Nr. 2. Kraków — Podgórze. Rok I.

Redakcya i Administracya Kraków, ul. Pijarska L. 13.
Prenumerata półroczna z odsyłką wynosi: 74 hal., bez odsyłki 60 hal.
Prenumerata roczna z odsyłką wynosi: 1 kor. 48 hal., bez odsyłki 1 kor. 20 h.
Cena numeru pojedynczego 10 hal.

TARCZA SWOBODY

na luty 1911.

Organ klas pracujących.

Miesięcznik wydany w celu zwalczania wyzysku i ucisku ludu pracującego, zwłaszcza stróżów kamienicznych i służby wszelkiego rodzaju, biorący takowych w obronę.

Ludu pracujący! Wzywamy Was, rozszerzajcie i żądajcie przy każdej sposobności pisma: „Tarczę Swobody" jako jedyny Organ lepszej przyszłości.

Organ

pisma miesięcznik „Tarcza Swobody" będzie wychodził każdego miesiąca, mając na celu podniesienie dobra ogólnego pośród klas pracujących, broniąc takowym przed uciskiem i wyzyskiem osób złej woli. „Tarcza Swobody" będzie zasłaniać służbę wszelkiego rodzaju przed napaścią i krzywdami niesprawiedliwemi a względnie będzie bronić stróżów kamienicznych i robotników dziennych, a więc stróżowie i robotnicy dzienni wzywamy Was jako też i służbę wszelkiego rodzaju bierzcie „Tarczę Swobody" w ręce i czytajcie, a los Wasz się poprawi! Robotnicy i robotnice chrześcijańscy, stańcież do wspólnej pracy o lepsze jutro i zapiszcie się w księgę prenumeratorów „Tarczy Swobody", a przekonacie się, że będzie Wam lżej i lepiej. Niech żyje katolicko-chrześcijańska Organizacya! Niech wzrasta do wielkiego kolosu za „Tarczą Swobody".

Regulamin

dla stróżów kamienicznych w stołecznem król. wielkiem mieście Krakowie.

§ 1. Umowa czyli ugoda z właścicielem domu lub administratorem ma być zawarta ustnie lub pisemnie wobec osoby trzeciej.

§ 2. Stróż obejmujący posadę ma się wprowadzić do mieszkania czystego i odświeżonego.

§ 3. Stróż ma utrzymywać wzorowy porządek w całym domu, być trzeźwym i moralnym.

§ 4. Stróż ma otwierać główną bramę domu o godz. 5 rano od 1 marca do 1 października, a od 1 października do 1 marca o godz. 6 rano.

§ 5. Stróż ma zamykać główną bramę przez cały rok o godz. 10 wieczór i pogasić światło na korytarzach, schodach i w sieni.

§ 6. Stróż ma w nocy na odgłos dzwonka w ciągu 5 minut przyjść do bramy i otworzyć ją, a za otwarcie od wchodzącego ma otrzymać 20 h. od godz. 10 do 12 w nocy, a od 12 do rana 30 halerzy.

§ 7. Wchodzący w nocy do domu nieznajomy ma się wylegitymować stróżowi i wyjaśnić, do kogo idzie, jak się nazywa i skąd pochodzi; stróż ma zawiadomić lokatora o przybyłym gościu i nie odejść aż gościa przyjmie lokator.

§ 8. Zajmowanie stróża domu, jego żony albo dzieci pracą jakoto: myciem po wyprowadzeniu się lokatorów, myciem okien, sprzątaniem mieszkań u właścicieli lub administratorów domów, obsługiwaniem i praniem ma być wynagrodzone miesięcznie, tygodniowo lub dziennie według zawartej umowy.

§ 9. Posada stróża i lokaja może być w jednej osobie, lecz za spełnienie czynności lokajskich otrzymywać ma stróż osobną z góry umówioną zapłatę.

§ 10. Oświetlenie domu, jakoteż ścierki, szczotki i miotły ma otrzymać stróż od właściciela lub administratora.

§ 11. Klucze od głównej bramy mają być dwa: jeden ma mieć właściciel a drugi stróż domu a to ze względu na spokój i bezpieczeństwo mienia lokatorów.

§ 12. Za usuwanie nieczystości psa w kamienicy, na schodach i podwórzu winien właściciel tegoż płacić stróżowi miesięcznie 3 korony.

§ 13. Za czyszczenie ustępów w kamienicach w których znajdują się restauracye, kawiarnie, szynki i t. d. stróż ma pobierać od właścicieli tychże 6 kor. miesięcznie.

§ 14. Prawo rozwiązania stosunku służbowego przysługuje obydwu stronom. Wypowiedzenie ma być wydane na 6 tygodni przed upływem kwartału administracyjnego i kalendarzowego.

§ 15. Wszelkie spory pomiędzy stróżem a właścicielem lub administratorem w sprawach stosunków służbowych rozstrzygać ma c. k. Sąd przemysłowy.

Centralne koncesyonowane Biuro stróżów

przy ul. Zwierzynieckiej l. 7, parter, w podworcu na lewo, otwarte jest codziennie od godz. 8—12 w południe i od 2—8 wieczór, z wyjątkiem niedziel i świąt. Biuro udziela wszelkich informacyj w celach posad stróżów i służby wszelkiego rodzaju, jak również przyjmuje na członków do Stowarzyszenia katolickiego stróżów. Właściciele i administratorowie kamienic, życzący sobie mieć dobrych, uczciwych i porządnych dozorców domów, niech się zwrócą po takowych do Biura Stowarzyszenia a przekonają się, że pośród innych biur, najlepsze jest Centralne Biuro stróżów wielkiego m. Krakowa, a jako Stowarzyszenie zna dokładnie stosunki pośród właścicieli i administratorów kamienic, a stróżów czyli dozorców domów, przeto może jedynie tylko Biuro stróżów zadawalniać żądających, a nie żadne inne biura, które nie znają stosunków i temiż się nie zajmują.

Pośpiech magistratu w załatwieniu.

Magistrat stoł. król. wielkiego m. Krakowa, dbający o dobro mieszkańców, zasługuje na wzmiankę o doręczeniu wniesionych pism od Stowarzyszeń.

Stowarzyszenie katolickie stróżów wniosło do magistratu dwa memoryały w miesiącu marcu 1910 r. jeden w sprawie nieodpowiednich mieszkań, czyli nor w głębokich suterynach z piwnic poprzerabianych na mieszkania i zadaleko oddalonych od bram, a drugi w sprawie usunięcia woźnych i pachołków magistrackich z posad stróżów kamienicznych. Stowarzyszenie wyczekując na odpowiedź kilkanaście miesięcy, było zmuszone wysłać delegacyę w celu zbadania tej sprawy, lecz rzecz nadzwyczaj dziwna, bo delegacya zbywana czczemi słowami urzędników dowiedziała się w końcu od prezydyum, że od marca do sierpnia r. z. zajmowano się tą sprawą i wydano orzeczenie 8 sierpnia 1910 r. a dotychczas Stowarzyszenie odpowiedzi żadnej nie otrzymało. To też postanowiono udać się gremialnie do J. P. Prezydenta z zapytaniem, czy stróże kamieniczni nie mają praw do wnoszenia petycyi do Świetnego Magistratu i czy urzędnicy magistraccy mają prawa bagatelizować stróżów za to, że czynią wielką przysługę miastu przez zamiatanie tretuarów, czyli chodników. Stróże i stróżki baczność na apel Stowarzyszenia, a niech nie braknie ani jednego, ani jednej przed magistratem, kiedy Stowarzyszenie katolickie stróżów weźmie was do upomnienia o prawa.

Publiczne Zgromadzenie.

12 lutego b. r. odbędzie się Zgromadzenie publiczne stróżów kamienicznych o godz. 3 popołudniu w Domu robot. przy ul. św. Tomasza l. 37 w Krakowie, z porządkiem dziennym:

I. Niesłuszne karania stróżów przez magistrat.

II. Alarmowanie stróżów przez żołnierzy c. k. policyjnych, pachołków i strażaków.

III. Zanieczyszczenie kloaków, podwórców i schodów na szkodę stróżów.

IV. Nieodpowiednie mieszkania dla stróżów.

V. Drożyzna wielka wobec stróżów i służby domowej.

Stróże i stróżki i służba domowa wszelkiego rodzaju wzywamy Was, abyście przybyli jak najliczniej i zaprotestowali przeciw nadużyciom wyzyskiwaczy i władzom lekceważącym lud roboczy.

Arogancya służących.

Naiwność niektórych służących jest wprost śmieszną, bo są takie jednostki pośród służby, które odgrywają rolę większą nawet niżli sami państwo, niższego służącego lub służącą źle traktują a sami chcą się równać swemu państwu. A stróżów domowych traktuje taka służba niżej krytyki zapominając o przysłowiu „nie czyń drugiemu co tobie nie miło". Stróże przypominają takiej służbie, że zdarza się często, że tacy aroganci i arogantki mocno tego żałują lecz po niewczasie, bo w krytycznem położeniu swem szukają posady u stróża lub u tegoż zamieszkują. Szanowna służbo nie bądźże złego usposobienia dla

stróżów i niższej służby, bo Pan Bóg wzajemnie kazał się miłować i nieść pomoc bliźnim a wówczas spełnicie odpowiednio obowiązki służbowe ku zadowoleniu swego państwa, ogółu i sumienia, bo jedności opartej na miłości Pan Bóg błogosławi. A jaką miarką namierzycie, taką i wam będzie kiedyś odmierzono.

Poufne zgromadzenie stróżów kamienicznych odbyło się 6 stycznia b. r. przy ul. św. Tomasza l. 37 w Krakowie. Licznie zgromadzonych stróżów i stróżki zagaił prezes p. Adam Cap, witając takowych serdecznie i życząc wszystkim stróżom i stróżkom wpisanym i nie wpisanym do Stowarzyszenia, dobrego powodzenia we wszystkim a szczególnie błogosławieństwa Bożego i wytrwania w organizacyi katolickiej, zaznaczając członkom, że uchwalone pismo na Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu, zeszłego roku już wyszło i nosi nazwę „Tarcza Swobody“ i że stroże i stróżki uciskani i wyzyskiwani będą mogli lżej odetchnąć za „Tarczą Swobody“, które to pismo będzie stać na straży i bronić stróżów uciśnionych i służbę wszelkiego rodzaju. P. Gołąb Ludwik omówił szeroko i dokładnie znaczenie pisma „Tarczy swobody“, jaką korzyść będą mieć stróże i służba wszelkiego rodzaju przez założenie własnego pisma, bo pismo w organizacyi czyli gazeta jest najlepszym czynnikiem do porozumienia się wzajemnego a więc w interesie stróżów i służby jest to świętym obowiązkiem, ażeby dobitnitnie czytać i rozszerzać wszędzie pismo „Tarczę Swobody“, jako jedyny organ klas pracujących (huczne oklaski i brawa).

Zabierali głos z różnymi bolączkami i o wyjaśnienia: Żyła Piotr, Głowicki Gustaw, Lubiński Jan, Kurzydło Maciej, Popek Antoni, Sleczka Franciszek i ks. Mytkowicz Andrzej.

Po zgromadzeniu odbyła się uroczystość łamania „opłatka“, a o znaczeniu tej wzniosłej pamiątki wypowiedział mowę pan Ludwik Gołąb i złożył życzenia wszystkim, wskazując na gwiazdę betleemską, która prowadziła trzech mędrców do szopy, aby się wszyscy wspólnie miłowali, podstępstw w posadach stróżów nie czynili, żeby Stowarzyszenie było jakby jedną rodziną chrześcijańską, ratując się i wspomagając wzajemnie, doszli do celu upragnień, jak owi trzej królowie, żeby gwiazda miłości przyświecała wszystkim w każdej sprawie i stanęła kiedyś nad własnym domem stróżów ku chwale Bożej i pożytkowi narodu poczem zaintonował kolędę „Bóg się rodzi moc truchleje“, rozrzewnieni zgromadzeni odśpiewali z wielkim zapałem, p. Zofia Gołębiówna wygłosiła deklamacyę p. t. „Noc wigilijna w obozie powstańczym“ a zgromadzeni zaśpiewali „Jeszcze Polska nie zginęła“. Ks. Stanisław Biegański życząc Stowarzyszeniu dobrego rozwoju pochwalił dzielność i wytrwałość zarządu w organizacyi chrześcijańsko katolickiej. Zebrani rozchodząc się do domów zaśpiewali chórem „Pójdźmy wszyscy do stajenki, do Jezusa do Panienki“.

8 stycznia b. r. odbyła się uroczystość łamania „opłatka“ w Towarzystwie pobożnych pielgrzymek św. Rafała przy ul. Pijarskiej l. 13 w Krakowie. Licznie zebranych członków i gości przywitał staropolskim zwyczajem prezes Ludwik Gołąb:

Z opłatkiem w ręku do Was spieszymy
Boć to jest obyczaj stary serdeczny
Sto życzeń Wam przynosimy
Oby je spełnił nasz władca wieczny
O Jezu w żłóbku prosimy Cię
Nad dolą ludu ulituj się

Przy pięknie ustrojonych stołach zasiadło 52 osób. Chór odśpiewał kolendę „Bóg się rodzi moc truchleje“. Ks. Stanisław Biegański złożył życzenia zebranym, podnosząc zasługi przewodnika pobożnych pielgrzymek i założyciela Towarzystwa Ludwika Gołębia, życząc pomyślnego rozwoju wzniosłemu Towarzystwu toastował na rozwój tegoż w ręce prozesa. Prezes dziękując za życzliwe słowa księdzu, podniósł zasługi duchowieństwa pośród ludu i wzniósł toast na cześć księży w ręce księdza Biegańskiego odprowadzającego i przyprowadzającego pielgrzymki powracające z miejsc pamiątkowych cudami słynących. P. Jan Ostrowski toastował na cześć Towarzystwa wychodźców św. Rafała w ręce księdza Jana Siedlarskiego i ks. Andrzeja Szpondra, posła do parlamentu. Ks. Siedlarski podniósł zasługi obywateli i rękodzielników pił zdrowie na cześć powstańców w ręce p. Jacka Ludwińskiego, a tenże w zapale powstańczym, chociaż liczy 82 lat, wygłosił deklamacyę o generale Sowińskim z prawdziwą energią młodzieńczą i pił zdrowie w ręce p. Boby obywatela ze Zwierzyńca. P. Boba, ażebyśmy doczekali lepszej przyszłości w wielkiem mieście Krakowie pił zdrowie w ręce p. Józefa Hrabkowicza. P. Franciszek Wielebnowski podniósł zasługi p. Ludwika Gołębia jako prezesa i organizatora Stowarzyszeń katolickich pił zdrowie „kochajmy się“ w ręce p. Szymończyka emerytowanego urzędnika poczty. Prezes dziękując zebranym za wzięcie udziału w „opłatku“ oświadczył, że we wszystkie uroczystości Matki Boskiej odprawiają się wotywy na intencyę Towarzystwa pobożnych pielgrzymek członków i ich rodzin w kościele księży Pijarów w Krakowie o godz. 8 rano. Celem członków i członkiń jest brać udział w tem że nabożeństwie i przystąpić wspólnie do generalnej Komunii św. Uroczystość ta wypadła znakomicie, bo była cechą prawdziwej serdeczności i ustroju staropolskiego zwyczaju. Chór odśpiewał kilka kolęd i pieśni narodowych, a dzieci prezesa oddeklamowały kolejno przepiękne deklamacye, przytem drzewko z podarkami rzęsisto oświecone urozmaicało tę piękną uroczystość wspomnień długich pamięci. Po skończonej uroczystości wpisało się do Towarzystwa 8 osób na członków.

8 stycznia b. r. odbyła się Zabawa taneczna Stowarzyszenia katolickiego stróżów w sali Domu Robotniczego przy ul. św. Tomasza l. 37 w Krakowie. Tańcami kierował „aranżer“ p. Antoni Gołąbek, przy dźwiękach kapeli Stowarzyszenia muzyków. Zabawa wypadła bardzo dobrze dla Stowarzyszenia stróżów i zostawiła miłe wspomnienia na przyszłość. Kierujący zabawą Komitet, składa serdeczne podziękowanie wszystkim biorącym udział w tejże zabawie.

22 stycznia b. r. odbyło się poufne Zgromadzenie stróżów kamienicznych w Podgórzu przy ul. Krakusa l. 20. Zgromadzenie zagaił prezes Stowarzyszenia z Krakowa p. A. Cap. Referował p. Gustaw Głowicki, mąż zaufania w Podgórzu, o wywozie popiołów, żaląc się na niedobrych i niesumiennych kamieniczników w celu mieszkań i różnych obsług wymagających za darmo od stróżów i stróżek. Kamiński Wojciech zaznacza, że możeby już przyszło do jakiego układu i ulgi dla stróżów, lecz prowodyrzy partyi socyalno demokratycznej rozbijają katolicką organizacyę, a przez to bałamucą stróżów i dlatego niema jedności, ale gdy stróże zrozumieją i spostrzegą się, kto im jest na przeszkodzie, to im takie lanie sprawią, że popamiętają ruski miesiąc, a wówczas odniechce im się bałamuctwa i awantur na zgromadzeniach, jak to miało miejsce w sali Towarzystwa obywatelskiego na Publicznem Zgromadzeniu, zwołanem przez Stowarzyszenie katolickie stróżów zeszłego roku, że doprawdy wstyd aż wspomnieć, ażeby ludzie licząc się za wykształconych takie absurdy wyprawiali, które do niczego dobrego nie doprowadzają, lecz do większej klęski i hańby biednego stróża. Stróże! Miejcież Boga w sercu. Pędźcież! tych absórdów, którzy Was okłamują, obiecują Wam raj bez wiary... Precz! z nimi, krzyknęło całe Zgromadzenie. — P. Ludwik Gołąb z Krakowa, chwaląc wytrwałość stróżów podgórskich oświadcza, że Stowarzyszenie stróżów poczyniło odpowiednie kroki w sprawie wywozu popiołów i mieszkań, jakie się stróżom należą z przedsiębiorstwem wywozu popiołów, do którego się obywatelstwo podgórskie i Magistrat przychyla. Wkońcu złożywszy życzenia zgromadzonym przy obchodzie pamiątkowym łamania „Opłatka“ zaznaczył mowca cele składania życzeń przy „Opłatku“ i zaintonował kolędę: „Bóg się rodzi moc truchleje“, a zgromadzeni z zapałem ją odśpiewali. Prezes dziękując zgromadzonym za liczne przybycie, zachęcał do czytania gazety „Tarczy Swobody“, jako organu klas robotniczych. P. Maciej Toporek oświadcza, że Stowarzyszenie bardzo dobrze zrobiło, że wydało pismo swoje, bo przez pismo będzie lepsza organizacya i członkowie prędzej będą się mogli porozumieć w różnych sprawach. Rozchodząc się do domu odśpiewali kolędę: „Pasterze mili coście widzieli“.

23 stycznia b. r. odbyło się przedwyborcze Zgromadzenie Stowarzyszenia katolickiego stróżów. Zagaił Zgromadzenie prezes Stowarzyszenia A. Cap. Oświadczył tenże zgromadzonym, że celem obrad jest porozumienie się wzajemne w sprawie wyborów: Prezesa, Wydziału, Komisyi kontrolującej i Sądu polubownego na rok 1911. Zachęcając członków do zabierania głosu wspomniał, aby każdy wypowiedział to co myśli, według własnej woli, żeby była jedność i zgoda w Stowarzyszeniu, bo ta doprowadza do celów pragnień ogółu. P. Ludwik Gołąb omówił przebieg działalności za ubiegły rok, a względnie Wydziału i prezesa, i przypomniał rozpoczętą pracę i wywalczenia regulaminu dla stróżów, uzyskania parceli od miasta pod budowę własnego domu, założenia Związku krajowego, wywalczenia ustawy krajowej, tak jak mają stróże w Dolnej Austryi, założenia Spółki udziałowej budowy domu, połączenia Stowarzyszenia służby katolickiej ze Stowarzyszeniem katolickiem stróżów itd. Lecz na to potrzeba dużych starań, wielkich zabiegów i bardzo mądrego a rozsądnego postępowania, aby to wszystko do celu doprowadzić. Zabierali jeszcze głos stróże: Żyła Piotr, Lubiński Jan, Świerzb Jan, Koza Andrzej, Toczek Michał, Sleczka Franciszek, Oleksy Józef, Kućmierz Bartłomiej Po wyczerpującej dyskusyi, zgromadzeni uchwalili wybrać ponownie ten sam Zarząd z małemi zmianami, a mianowicie powołać do Wydziału na miejsce nieczynnych, czynniejszych i energiczniejszych członków. Na tem Zgromadzenie zakończono.

KRONIKA.

2 lutego jako w dzień uroczystości N. M. P. Gromnicznej odbędzie się staraniem Towarzystwa pobożnych pielgrzymek św. Rafała uroczysta wotywa czyli Msza św. o godz. 8-mej rano, na intencyę członków Towarzystwa i ich rodzin. W czasie Mszy św. członkowie przystąpią do generalnej Komunii św. Zarząd Towarzystwa zaprasza członków i członkinie, jako też wszystkich wiernych w Chrystusie do wzięcia udziału.

2 lutego b. r. **w dzień uroczystości M. B. Gromnicznej** odbędzie się tradycyjny „Opłatek“ w Stowarzyszeniu katolickiem „Praca“ w Krakowie, w Domu Robotniczym przy ul. św. Tomasza l. 37 o g. 4 tej popołudniu. Składki na koszta „Opłatka“ przyjmuje skarbnik p. Wojciech Połeć w Administracyi „Głosu Narodu“ i sekretarz Jan Bibulski, ul. Sienna l. 5, dom Banku pobożnego. Członkowie raczą zachęcić swych znajomych jako gości do wzięcia udziału w uroczystości „Opłatka“, gdzie będą mile widziani.

Zabawę taneczną z kotylionem urządza Stowarzyszenie katolickie „Praca“ w dniu 2 lutego o godz. 8-mej wieczór w Domu Robotniczym przy ul. św. Tomasza l. 37 w Krakowie. Strój świąteczny — kostyumy mile widziane. Wstęp dla panów 1 K., dla pań 80 h. Bilet familijny (na 3 osoby) 2 K. 40 h, (na 4 osoby) 3 K. Przygrywać będzie muzyka doborowa Stowarzyszenia muzyków.

Polskie Koło Kontuszowe odbyło uroczystość „opłatka“ w dniu 22 stycznia w Domu robotniczym przy ul. św. Tomasza. Polskie stroje i karabele przypomniały dawne czasy i dobrobyt w naszej Polsce. Przy dobrym humorze podnoszono toasty na cześć wszystkich stanów. Wśród licznie zebranych członków i gości panował serdeczny nastrój.

Zabawę taneczną z kotylionem urządza Stowarzyszenie katolickie stróżów w dniu 12 lutego o god z. 8 wieczór w Domu robotni

czym przy ul. św. Tomasza l. 37 w Krakowie. Strój świąteczny. Kostyumy mile widziane. Wstęp dla panów 1 kor., dla pań 80 h. Bilet familijny (na 3 osoby) 2 K. 40 h. (na 4 osoby) 3 kor. Przegrywać będzie doborowa muzyka Stowarzyszenia muzyków.

Nowe prezydyum Koła.

Z Wiednia donoszą nam:

Koło polskie dokonało wczoraj wyboru nowego prezydyum. Po wyborze prezesa Dra St. Łazarskiego wywiązała się długa i namiętna dyskusya nad sprawą wiceprezesów. Dotąd bowiem reprezentowane były w prezydyum wszystkie frakcye z wyjątkiem centrum. I tak oprócz narodowego demokraty Dra Głąbińskiego należeli do prezydyam jako wiceprezesi: pp. Stapiński (ludowiec), Dr Górski (konserwatysta) i p. Stwiertnia (demokrata).

Obecnie przez wstąpienie Dra Głąbińskiego do gabinetu, narodowi demokraci pozbawieni zostali swego reprezentanta w prezydyum Koła, zażądali więc, by ich mężowi zaufania Drowi Ptasiowi Koło przyznało prawo brania udziału w naradach prezydyum aż do czasu, kiedy przeprowadzoną zostanie zmiana statutu Koła i Dr Ptaś wejdzie do prezydyum jako jeden z 5 wiceprezesów. — Przeciw tej propozycyi podniesiono liczne zarzuty, sprzeciwia się ona bowiem statutowi Koła. Wówczas Dr Korytowski (konserwatysta) zaproponował, by wszyscy trzej wiceprezesi zrezygnowali. Tak się też stało. Na ich miejsce wybrano wiceprezesami: Dra Ptasia (nar. dem.), p. Stwiertnię (dem.) i p. Stapińskiego (ludowca). Konserwatyści nie otrzymali obecnie reprezentanta w prezydyum. Koło poleciło swej komisyi parlamentarnej, by przygotowała wniosek o zmianę statutu Koła w kierunku pomnożenia liczby wiceprezesów z 3 na 5. W ten sposób także konserwatyści i centrum uzyskają wkrótce udział w kierownictwie polityki reprezentacyi polskiej w Wiedniu.

Przyszłe prezydyum Koła będzie mieć przeto następujący skład:

Dr Łazarski (bezpart.) prezes,
P. Stwiertnia (dem.) wiceprezes,
Dr Ptaś (nar. dem.) wiceprezes,
Dr Górski (kons.) wiceprezes,
P. J. Stapiński (lud.) wiceprezes,
Dr Kozłowski (centrum) wiceprezes.

Obecnie przez kilkanaście dni poraz pierwszy od czasu istnienia Koła polskiego w Wiedniu konserwatyści nie będą mieć reprezentanta w prezydyum Koła. Potężne to niegdyś stronnictwo, które przez 40 lat przeszło kierowało niepodzielnie polityką polską w Wiedniu, odsuniętem zostało na krótki czas od udziału w kierownictwie Koła. W tym fakcie ujawnia się najplastyczniej upadek tego stronnictwa. W Kole liczy ono zaledwie 8 głosów, w kraju zaś poza wielką własnością niema prawie wcale zwolenników. Kierownictwo polityki Koła dostało się w zupełności w ręce demokratów.

Dr St. Łazarski jest drugim z rzędu prezesem Koła, demokratycznym. Do r. 1907 Koło polskie wybierało zawsze swych prezesów z pośród przywódców konserwatywnych. Pierwszym prezesem był Kazimierz Grocholski, szlachcic podolski o potężnej woli i niezwykłej bystrości politycznej. W krótkotrwałych gabinetach Hohenwarta i Holzgethana (r. 1871) zasiadał jako minister dla Galicyi. Następnie aż do 10 grudnia 1888 roku, t. j. do śmierci swej, kierował polityką Koła polskiego, jako jego prezes. Następcą jego był Apolinary Jaworski, polityk doskonały i doświadczony, ale oportunista, oddany rządowi w zupełności. W gabinecie koalicyjnym (1893—5) był ministrem dla Galicyi. Umarł we Lwowie 24 października 1904 r. podczas sesyi sejmowej.

Dnia 17 listopada 1904 oddało Koło polskie buławę regimentarską hr. Wojciechowi Dzieduszyckiemu. Dnia 9 czerwca 1906 roku został następcą jego Dawid Abrahamowicz.

Po pierwszych wyborach powszechnych zdemokratyzowane Koło polskie wybrało swym prezesem Dra Stan. Głąbińskiego, narodowego demokratę. Aż do swego wstąpienia do gabinetu był Dr Głąbiński prezesem Koła, poczem dnia 18 stycznia 1911 r. buławę po nim otrzymał demokrata Dr Łazarski.

Ze spraw kościelnych.

Prezydent Taft obrońcą zakonów w Portugalii. Dzienniki amerykańskie donoszą, iż Taft dowiedziawszy się o prześladowaniach zakonów w Portugalii, telegrafował do swego ambasadora w Lizbonie, rozkazując mu zawiadomić rząd portugalski, że mocno jest oburzony tem niecnem postępowaniem i jeżeli prześladowania natychmiast nie ustaną, Stany Zjednoczone nie uznają nowej Republiki.

Ze świata.

Bogactwo robotnika angielskiego. Jako dowód najlepszy, że nie strejk wzbogacić mogą robotnika, lecz jedynie rozumna organizacya, broniąca jego praw, ora zkoperatywa, rozciągnięte do wszystkich potrzeb życiowych, mogą służyć cyfry, wykazujące bogactwo robotnika angielskiego.

Na podstawie danych niewątpliwych, dotyczących 1904 r., okazuje się, że robotnicy angielscy posiadają:

1) w stowarzyszeniach budowlanych (które budują domki mieszkalne na spłatę ratami lub zapomocą nieco wyższego komornego) — 68,148.597 funtów szterlingów kapitału.

2) w stowarzyszeniach wzajemnej pomocy (Friendly Societes) — 30,459.060 sztr.

3) w stowarzyszeniach spożywczych i wytwórczych — 47. 382.200 f. str.

4) w związkach zawodow. — 5.385.924 f. szt.

5) w pocztowych kasach oszczędności i w różnej postaci ludowych bankach i stowarzyszeniach kredytowych 298,228.769 f. szt. wkładek.

W ogólnej sumie stanowi to około 8.500 milionów złr. kapitału, który jest w posiadaniu klas pracujących.

Przeciętna suma oszczędności na rodzinę robotniczą wynosi przeszło 650 złr. nie wliczając w to około 240 złr., które są umieszczone w meblach, narzędziach pracy itp.

„Czas to pieniądz“, mówią Amerykanie, ale ciekawą rzeczą wiedzieć, ile przynosi minuta? Zależy to od tego, czyją jest ona własnością. Pierpont Morgan'owi płacą za wywiad 20-minutowy 500 dolarów. Każda minuta przynosi mu 100 koron. Cenniejsza jest minuta Carnegi'go, przynosi mu bowiem 160 koron, a król naftowy Rockfeller taksuje każdą minutę na 180 koron. Bywają i tańsze minuty, jak to opowiada czasopismo „Lecture pour tous“. Naprzykład Delmas, najzawołańszy adwokat Stanów Zjednoczonych zgarnął za proces mordercy Thaw'a 400.000 koron. Przemawiał wtedy przez 1880 minut, otrzymał zatem za każda minutę po 22 koron. Kosztowniejszy jest czas lekarzy, szczególnie chirurgów. Péan pobierał za operacyee, która trwała 8 minut, zwykle 15.000 franków; raz otrzymał był nawet telegraficzno zamówienie na operacyę 10-minutową za 60.000 franków, przyniosła mu więc minuta 6000 koron, a znany chirurg Doyen otrzymał przed 4 laty za operacyę 10 minutową 100.000 koron.

Przejdźmy od uczonych do artystów. Sławny Caruso śpiewa po stałej cenie 10.000 koron za wieczór, a traktując jego rolę w operze na 25 minut, każda minuta śpiewu przynosi mu 400 koron.

Artyści instrumentalni również dobrze wychodzą. Genialny nasz Paderewski otrzymuje za występ w sali hotelu Astor w Nowym Jorku 2.000 dolarów, to jest, że minuta gry przynosi mu 260 koron. Patti za 20 minut śpiewu otrzymała 24.000 koron, a więc 1.200 koron za minutę.

Więcej niż przemysłowcy, juryści, uczoni i artyści zarabiają występujący w popisach sportowych, a to z powodu napięcia sił i narażenia życia i zdrowia. Karkołomna Mauricia de Tiers otrzymała w Ameryce za jazdę na łyżwach z salto mortale w automobilu 3000 koron za przedstawienie, które trwało 85 sekund. Sławny dżokiej Stern pobierał za jeden bieg minutowy 5000 kor.; angielski champion dżokej Mahss otrzymał z tegorocznej nagrody „Austria“ za minutowy bieg 20.000 koron; fancuski jeździeć automobilowy Thery wygrał za objażdżkę w Ameryce 160.000 franków, co robi za minutę 300 kor. Rekordy lotnicze wynoszą 300 do 500 fr. na minutę. Najwyższą cenę za minutę, bo 66.000 kor. uzyskał tego lata światowy bokser Johnson na Jefferies'ie.

24 wyroków śmierci w Japonii. Onegdaj wydał sąd w Tokio 24 wyroków śmierci na osoby, oskarżone o należenie do przysiężenia, którego celem było zamordowanie mikada (cesarza) japońskiego. Sprzysiężenie zorganizowane zostało przez anarchistycznego pisarza Kotoku. Spiskowcy założyli fabrykę dynamitu na górze Kiso, gdzie wyrabiali bomby. Kotoku, główny oskarżony, był przywódca socyalistycznej partyi japońskiej. Partya ta przybrała wkrótce tendencyę anarchistyczne.

Mikado ułaskawił 12 skazanych, zamieniwszy im karę śmierci na dożywotnie więzienie. Przywódca Kotoku zostanie stracony.

Skamieniałe płuca. Wiadomo zdawna, że rozmaite zajęcia ludzkie wywierają bardzo znaczny wpływ na stan i rozwój serca i płuc. A szczególnie przy badaniu płuc można to niéraz bardzo wyraźnie obserwować. Nowym, charakterystycznym i bardzo ciekawym dowodem tego wpływu są rezultaty, do jakich przypadkowo doszedł profesor dr Levasseur w Bordeaux.

Otrzymał on mianowicie do zbadania sekcyjnego płuca robotnika z fabryki porcelany, który przez 24 lata pracował bez przerwy w swoim zawodzie. Już powierzchowna obserwacya płuc dała niezwykle ciekawy wynik. Uczony nie mógł przedewszystkiem w zwyczajny sposób rozdrobnić płuca przy pomocy noża i nożyczek. Gdy nóż ciągle natrafiał na ciało dosyć twarde, Levasseur począł przypuszczać, że padł ofiarą jakiejś mistyfikacyi.

Dokładniejsze zbadanie przekonało go, że badanym przedmiotem jest istotnie płuco ludzkie, lecz że zachodzi tu całkiem niezwykły wypadek, że mianowicie stałe zajęcie zawodowe zmarłego nadałe jego płucom szczególną twardość. Płuca te były tak przesycone cząstkami mineralnemi i pyłem glinki kaolinowej, że nabrały wyglądu nieomal skamienielizny. Były one mniej więcej podobne do produktów, jakie uzyskuje się sztucznie przez umieszczenie przedmiotów ogranicznych w źródłach karlsbadzkich. Mimo to robotnik żył i niedoznawał nawet szczególnych trudności w oddychaniu, ponieważ zwapienie to dokonywało się bardzo powoli w ciągu lat, a czynność oddychania dostosowywała się do stanu płuc. Dopiero w ostatnim czasie, gdy zwapnienie osiągnęło już tak olbrzymie rozmiary, nastąpiła śmierć wskutek paraliżu serca.

W historyi medycyny jest to wypadek ogromnie rzadki i dlatego skamieniałe płuca, jeżeli je tak można nazwać, będą przedmiotem dalszych jeszcze naukowych badań.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny

Ludwik Gołąb.

Dr. Henryk Bobkiewicz

lekarz wszech nauk.

Udziela pomocy lekarskiej członkom Stowarzyszenia katolickiego stróżów bezpłatnie, którzy wykażą się książeczką wkładkową od Stowarzyszenia, nie zalegając jednak wyżej z wkładką miesięczną nad 3 miesiace. Pragnący korzystać stróże, stróżki i ich dzieci z pomocy lekarskiej raczą się udać do W. P. Dr. Henryka Bobkiewicza, Członka honorowego Stowarzyszenia, który przez swoją wielką dobroć udziela pomocy lekarskiej bezpłatnie

Mały Rynek, L. 3 II piętro.

Wkładki miesięczne mają członkowie uiszczać w Biurze Stowarzyszenia katolickiego stróżów przy ul. Zwierzynieckiej L. 7 w Krakowie, lub też na Zgromadzeniach zwołanych przez Zarząd Stowarzyszenia katolickiego stróżów w Krakowie, gdzie otrzymają stosowne pokwitowanie przez przybicie pieczęci w książce wkładkowej.

Dr. Franciszek Mussil

adwokat krajowy.

Udziela porady prawnej członkom Stowarzyszenia katolickiego stróżów bezpłatnie, jako obrońca biednego ludu i Członek honorowy Stowarzyszenia. Pragnący członkowie korzystać w sprawach zawikłanych raczą się zgłosić do kancelaryi W. P. Dr. Franciszka Musila

przy ul. Karmelickiej L. 15 I piętro.

w godzinach od 3—5 po południu codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Korzystać jednak mogą z porady prawnej tylko członkowie za okazaniem książeczki wkładkowej wydanej od Stowarzyszenia stróżów, niezalegając jednak wyżej z wkładką miesięczną nad 3 miesiące.

Nakładem Stow. katol. stróżów w Krakowie i Podgórzu. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządem J. Dobrzańskiego.